

**RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ**  
**Magistera Radosława Zdaniewicza**

*Dwór rycerski jako element struktury osadniczej w dawnym księstwie bytomskim. Studium interdyscyplinarne*

ss. 521, il. 352, Gliwice-Łódź,

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Marciniak-Kajzer

Przedstawiona do recenzji praca doktorska napisana została pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Marciniak-Kajzer w 2025 roku. Praca składa się ze Wstępu z trzema podrozdziałami, czterech rozdziałów ponumerowanych liczbami arabskimi 2-5, siódmy to Katalog obiektów, pod ósemką znajduje się bibliografia, a dziewiątka to spis ilustracji. Tabele numerowane są w ciągu z ilustracjami.

We Wstępie (s. 2–46) doktorant przedstawia Koncepcję pracy, omawia teren badań i określa zakres terytorialny na podstawie dostępnych opracowań kartograficznych i źródeł pisanych, co pozwoliło mu przedstawić obszar ziem wchodzących w skład księstwa bytomskiego (w momencie jego największego zasięgu) w początkach XIV wieku. Były to ziemie: bytomska, toszecka, gliwicka, kozielska i siewierska. Dalej autor zajmuje się charakterystyką środowiska naturalnego tego terenu uwzględniając w opisie rzeźbę terenu i bogactwa mineralne, których wydobycie i „konsumpcja” miały wpływ na rozwój tego terenu. Niestety również na powolną, ale stałą, zmianę rzeźby terenu Górnego Śląska. Dostępność surowców skalnych miała wpływ na założenia architektoniczne w okresie XIII–XIV. W większości budynki użyteczności publicznej, fortyfikacje w ośrodkach miejskich budowano z kamienia i cegły. W tym rozdziale autor omówił również rolę cieków wodnych w odniesieniu do zakładanych siedlisk. Słusznie zauważył, że główne osady wznoszono wzdłuż naturalnych cieków, które czasami spiętrzano tworząc groble i stawy, co przyczyniało się do rozwoju hodowli ryb, jak również innych dziedzin gospodarki. Lokalizacja osadnictwa związana była również z rodzajami gleb, mocno zróżnicowanymi na omawianym terenie. Tu także miały miejsce typowe zabiegi oczyszczania terenu z porastających lasów, szczególnie w dolinach rzek. Uzyskane powierzchnie wykorzystywano pod coraz częściej stosowaną trójpolówkę. Na

temat w flory i fauny można tylko domniemywać na podstawie znalezionych reliktyw zabudowy drewnianej czy zwierzęcych kości, na wytypowanych stanowiskach. Autor dokonał takiej analizy materiałów, wskazując na najbardziej pospolite na tym terenie drzewa i zwierzęta z okresu średniowiecza występujące w tej strefie klimatycznej. Jednocześnie dało to możliwość zauważenia dysproporcji w dostępnych źródłach dla księstwa bytomskiego. Zebranie danych do tego terenu pozwala włączyć się archeologowi w dyskusję historyków górnośląskich na temat dziejów księstwa bytomskiego. Wpływu poszczególnych władców na zmiany w regionie, podziały terytorialne i historie przesuwania granic pomiędzy rodami książęcymi. To niezwykle dynamiczna historia uzupełniana przez lata wynikami badań archeologicznych i dalszymi poszukiwaniami źródeł historycznych.

Rozdział 2 (Krajobraz osadniczy i gospodarczy dawnego księstwa bytomskiego, s. 47–94) jest historią procesów kształtujących sieć osadniczą i towarzyszących jej struktur gospodarczych – rozwój gospodarki rolniczo-hodowlanej, rozwój ośrodków miejskich będących centrami lokalnego rzemiosła i handlu, pozyskiwanie i przetwórstwo surowców mineralnych, m.in. kontynuacja tradycji hutniczych czy rozpoczęcie wydobywania pokładów węgla kamiennego, wpływającego na utworzenie nowych osad związanych z górnictwem. Historia zakładania nowych osad, miast i miasteczek wiązała się przede wszystkim z aktem lokacji wydawanym przez księcia, opartego najczęściej na prawie niemieckim. Jak miały się te założenia do powstawania siedzib lokalnego rycerstwa? Tematyka ta jest trudna do uchwycenia w źródłach pisanych, a co dopiero w badaniach archeologicznych. Jednak czasami to właśnie tylko archeologia daje możliwości potwierdzenia układu przestrzennego danego miasta czy osady. Namacalnym przykładem takiej sytuacji są badania szerokopłaszczyznowe prowadzone w Gliwicach. Rozpoznanie infrastruktury komunikacyjnej oraz pozostałości różnych obiektów gospodarczych i zarejestrowanie setek zabytków, dały możliwość opowiedzenia o historii rozwoju miasta, jego dalekosiężnych kontaktach handlowych. Przybliżyły też historię kultury materialnej tego terenu. Przedstawione w podobny sposób relikty średniowiecznego osadnictwa w księstwie bytomskim dało pewne możliwości opisu rozwoju i funkcjonowania gospodarki, sądownictwa, funkcjonowania społeczeństwa – zależności między warstwami społecznymi. Zebranie tych informacji umożliwiło wskazanie miast dominujących i pozwoliło określić granice poszczególnych ziem w księstwie bytomskim. Należy tu zauważyć, że uzyskano niewielką liczbę informacji na temat wiejskiego osadnictwa w czasie badań archeologicznych. A więc każda inicjatywa badań na tym terenie jest potencjalnym źródłem poszerzającym historię kształtowania

struktury społecznej i osadniczej tego terenu oraz potwierdzeniem lub zanegowaniem istnienia głównych szlaków handlowych. Uwagę zwraca brak szlaku pomiędzy Siewierzem a Bytomiem. Czy była to historyczna rzeczywistość, czy tylko brak źródeł pisanych i archeologicznych. Luka ta nie pozwoliła nawet hipotetycznie wyznaczyć przebiegu szlaku na wspomnianym odcinku. Choć zamki w ziemi siewierskiej, jak Koziegłowy, Siewierz i związane z nimi majątki możnowładcze nie pozwalają nawet przypuszczać, że sieci handlowej we wschodniej części księstwa bytomskiego nie było. Trudno uwierzyć, że takie potęgi prowadziły tylko wymianę lokalną. Gdyby tak faktycznie było, to bp krakowski Jan Konarski nie zakupiłby zamku wraz z tzw. *baronatem koziegłowskim*.

Dlatego, w tym momencie należy podkreślić wartość badań archeologicznych na kopcach, na powierzchni których można było zarejestrować relikty potencjalnych dworów. Badanie tych założeń prowokuje do dalszych badań osadniczych, a więc określenia układu sąsiadującej wsi – regularny czy nie regularny, ulicówka czy zabudowa rozproszona. Posadowienie dworu we wsi czy poza nią. Czy zdobyte informacje pokrywają się z wykazem wsi, z których np. pobierano dziesięciny. Już z tego krótkiego opisu wynika jakimi zagadnieniami zajmował się doktorant w czasie poszukiwania źródeł pisanych i zestawienia z nimi źródeł archeologicznych. W niektórych przypadkach próżnia w terenie została wypełniona, jednak postępowanie to niestety wykazało, jak wiele brakuje do właściwego, a co za tym idzie pewnego określenia lokacji wsi i miast. Uzupełnieniem tych badań jest rozpoznanie sieci parafii i usytuowanie średniowiecznych kościołów, które kojarzy się zazwyczaj z właścicielami wsi lub rodami zarządzającymi określonym kluczem.

Autor wskazuje również na błędne przypisywanie dworów na kopcach badanych archeologicznie miejsc. Pozyskane informacje często są interpretowane na siłę, a na podstawie samych odwiertów można jedynie domniemywać o jakimś założeniu, niekoniecznie dworze. W niektórych przypadkach to tylko archeologia daje możliwość potwierdzenia kopca i zabudowań dworu. Takie założenie potwierdzone we wsi Kozłowo. Właściciele tego założenia byli fundatorami murowanego kościoła.

W rozdziale 3 (Właściciele kluczy ziemskich. Potencjalni właściciele dworów, s. 95–128) autor podjął się niezwykle trudnego zadania. Głównym materiałem pomocnym w rozwiązaniu tych kwestii były źródła dotyczące średniowiecza. Najważniejszą informacją o właścicielach majątków były zapisane imiona i wskazanie pochodzenia świadka, na dokumentach wystawianych np. w kancelariach książęcych. Na tej podstawie doktorant ustalał domniemanych właścicieli dworów na ziemi bytomskiej, gliwickiej, toszeckiej i

kozielskiej. Wartość poznawcza tych dokumentów była różna, ale w większości określała nazwę miejscowości, której dotyczyła. W takich przypadkach należało znaleźć tylko lokalizację dworu w obrębie wsi lub osady. A to zadanie należało już do archeologów.

W dalszej części pracy autor skupił się na zebraniu danych (Rozdział 4 – Rekonstrukcja wyglądu siedlisk dworskich na podstawie badań multidyscyplinarnych – s. 129–203) dotyczących rozplanowania i wyglądu późnośredniowiecznych założeń dworskich. W tym celu poza badaniami archeologicznymi wykorzystano badania nieinwazyjne stosując przede wszystkim magnetometr. Metoda ta pozwala na lokalizację podpowierzchniowych struktur, co w praktyce daje dużo większe możliwości archeologowi w prawidłowej lokalizacji wykopów na kopcu. Połączenie uzyskanych informacji i ich weryfikacja pozwala na dużo bardziej konkretne ustalenia w terenie. Tym bardziej, że w krajobrazie górnośląskim nie zachowały się żadne obiekty o funkcjach mieszkalno-gospodarczych. Jednak badania wykonane magnetometrem pozwoliły na wskazanie w obrębie siedlisk obiektów archeologicznych. Bezpośrednia weryfikacja umożliwiła określenie funkcji odkrytych reliktyw, chociażby na stanowisku Woźniki. Odkryta anomalia stanowiła rozwalisko budynku wieżowego. Przytaczanie kolejnych przykładów jest nieistotne. Ważne jest wykorzystanie wszystkich możliwych narzędzi w czasie weryfikacji stanowisk. Wymaga to dużo szerszych umiejętności niż oferuje to tradycyjna archeologia. Dołączenie do tych badań wyników  $^{14}\text{C}$  i konfrontacja z analizami dendrochronologicznymi, pozwala na dużo swobodniejszą interpretację wyników, a przede wszystkim umiejscawia dany obiekt na linii czasu.

Wyznaczenie miejsc do badań łączyło się z analizą LIDAR. W większości wskazującą na zakłócenia w terenie, co prowokowało do kolejnych kroków. Wykonanie chociażby badań powierzchniowych. Do tego należy dodać studiowanie archiwalnych map, poszukiwanie anomalii na podkładach skanowania laserowego powierzchni ziemi czy przeprowadzenie prospekcji w terenie. Autor w poszukiwaniu materialnych dowodów istnienia dworów na kopcach wykorzystał wszystkie dostępne narzędzia i ich wyniki przedstawił właśnie w tym rozdziale.

W następnym rozdziale – Kultura materialna osadnictwa dworskiego (rozdział 5, s. 204–286) doktorant starał się przedstawić różne kategorie zabytków związane z funkcjonowaniem dworu i jego zaplecza (stajnie, spichlerze) – wyposażenie kuchni, elementy konstrukcyjne budynków, uprawa roślin, hodowla zwierząt, wymiana handlowa, wytwórczość rzemieślnicza i hutnictwo metali. W dynamicznie rozwijającym się dworze zapotrzebowanie na produkty spożywcze było zapewne dominującą potrzebą. Obróbka ich częściowo łączyła

się wykorzystywaniem palenisk i pieców, na które natrafiono chociażby w czasie badań archeologicznych w przywoływanym już na tych kartach relikcie dworu w Woźnikach. Uprawa roli przez mieszkańców wsi i nadmiar zboża z upraw wędrował zapewne do wiodących miast w okolicy, ale te fakty pozostają tylko w sferze domysłów.

W rozważaniach nad naczyniami ceramicznymi używanymi w dworach autor podkreślił istotne różnice w technologii wykonania poszczególnych egzemplarzy w zależności od horyzontu chronologicznego. Jest to dość istotna informacja w historii ceramiki użytkowej i jej występowania na terenach wiejskich i miejskich. Garnki wykonywane w technologii wczesnośredniowiecznej często występowały z garnkami późnośredniowiecznymi. Zagadnienia te są wyjątkowo interesujące, jednak zbyt mała liczba ceramiki późnośredniowiecznej w dworach na kopcach, nie daje możliwości na jednoznaczne wnioski. Pomimo dość dobrze opracowanej ceramice w miastach, jednoczesne odniesienie się do niej na terenach wiejskich musi być postrzegane bardzo ostrożnie, bo nie zawsze funkcjonowały one w gospodarstwach równocześnie. Dlatego badania porównawcze ceramiki z miast i wsi wymagają dużej uwagi i cierpliwości. W tych przypadkach należy przyjrzeć się importom, które w ceramice tradycyjnej są egzemplarzami dość mocno wyróżniającymi się. Autor starał się te różnice wskazać w omawianiu zespołów ceramicznych z poszczególnych stanowisk. Można tu wspomnieć o szklanych manierkach podróżnych łączonych z podróżami do sanktuariów chrześcijańskich, chociaż z uwagi na wiele podróży handlowych, mogły też występować w ekwipunku osób zajmujących się handlem.

Z pożywieniem łączą się w sposób naturalny sztuce, które niestety zachowały się w bardzo ograniczonej liczbie. Drewniane łyżki i zapewne widelce używano w dość dużym zakresie, tylko brak ich w nawarstwieniach dworskich, ze względu na przepuszczalność warstw ziemnych – woda, przesuszenie, mróz prowadzą do szybkiego rozkładu materii organicznej. Podobnie ma się z uprawami. O uprawie zbóż wiadomości dostarczają przepalone lub wyprażone ziarna. Obecność jadalnych szczątków roślin potwierdzają analizy makro- i mikroszczątków. Tylko współpraca z botanikami w tym zakresie daje możliwość interpretacji pozyskanych materiałów w zakresie diety późnośredniowiecznego społeczeństwa. Do tego dochodzą informacje o wykorzystywanych zwierzętach w gospodarstwach. Autor zwraca uwagę na małą liczbę zwierząt dzikich, co wskazuje na różne możliwości wykorzystywania ich po polowaniu. Podaje też informacje o wykorzystywaniu kości w celach użytkowych, np. przygotowanie paliczek świń czy bydła do gry w kręgle. Zajęcia te nie różniły się w żaden sposób z grammi znanymi z ośrodków miejskich.

O użyteczności gwoździ w budownictwie każdy jest przekonany. Autor dokonał zestawienia z wszystkich badanych stanowisk, co dało możliwość określenia ich typologii. Wskazał też egzemplarze, które wykorzystywano przy montażu zawiasów do drzwi i okien. Urządzenia zamykające zostały również wyróżnione. Z opisu wynika, że nie różniły się zbyt od używanych w Europie. Należy podkreślić drobiazgowość doktoranta w opisywaniu różnych kategorii zabytków – chociażby wyróżnienie świecaków i ceramicznych kaganków.

Sposoby ogrzewania pomieszczeń są stosunkowo dobrze opisane, jednak występowanie kafli z różnorodną ornamentyką jest najciekawszym elementem tego zagadnienia. Autor starał się wykazać spójność przedstawień ze średniowiecznymi legendami np. o św. Jerzym. Pojawiają się na kaflach landknechci, sceny tańca czy polowań i in. Autor opisując przedstawienia, wskazuje na detale w ubiorze, co umożliwia zwrócenie uwagi na modę czy popularyzację idei miłości dworskiej.

Niewiele zachowało się narzędzi codziennego użytku, ale te co odkryto wskazują na obróbkę drewna i metali. A to jest wyznacznikiem wytypowania codziennych zajęć związanych z gospodarką dworu, o czym nadmieniono w opisie poszczególnych stanowisk. Nadwyżki, które mogły występować w czasie produkcji, mogły stać się towarem wymiennym, np. plomba tekstylna wskazuje na dostarczenie postawu tkaniny z produkcji cechowej. Czy wymieniono go na produkty wiejskie czy zapłacono obiegową monetą pozostaje w sferze domysłów.

Jeśli praca dotyczy siedlisk rycerskich, to zwrócenie uwagi na elementy uzbrojenia jest dość istotna w historii tych miejsc. Nie zabrakło ich na omawianych stanowiskach. Typowe to topory i siekiery, a wykorzystywanie kuszy wydaje się powszechne. Liczba odnalezionych grotów bełtów jest tego najlepszym przykładem. Dwór rycerski to rycerz i koń, więc nie mogło zabraknąć oporządzenia jeździeckiego i ozdobnych elementów stroju na dworach rycerskich.

Wszystkie do tej pory przedstawione elementy dały możliwość odniesienia się autora do przynajmniej przybliżonego funkcjonowania dworów na kopcach. W rozdziale 6 (Dwór na kopcu jako element struktury osadniczej, s. 287–303) autor odnosi się do dość ograniczonych źródeł archeologicznych, jednak wskazuje możliwości powiązania źródeł historycznych i badań wspomagających, jak paleobotanika, dendrochronologia, geofizyka czy inne. Niezwykle cenne jest zestawienie lokalizacji dworów w strukturze wiejskiej – dwór poza wsią

lub dwór na skraju wsi. Za usytuowaniem dworu na skraju przemawiało wiele czynników, częściowo zależnych od ukształtowania terenu, co miało odzwierciedlenie w rozwoju rolnictwa i hodowli. W krajobraz ten wpisywały się liczne warsztaty hutnicze wykorzystujące naturalne ciek wodne i okoliczne lasy. Wszystkie te elementy miały istotny wpływ na szybko postępujące zasiedlanie między innymi księstwa bytomskiego. Można się zgodzić z tezą postawioną przez doktoranta, że od XII wieku w omawianym rejonie następowało ciągle zwiększające się zagospodarowanie terenu i zagęszczenie osadnictwa. W ten krajobraz wpisywały się dwory rycerskie, które pomimo sąsiedztwa z wsią były jednostką wydzieloną. Z tego obszernego opracowania wynika, że należy kontynuować dalsze badania dotyczące rozmieszczenia dworów rycerskich, ponieważ wiele kwestii jest niewyjaśnionych. Wzorzec stworzony w tym opracowaniu jest godny kontynuacji.

Jeszcze kilka słów na temat Katalogu obiektów (Rozdział 7 – s. 304–482), który jest niezwykle istotnym uzupełnieniem, a właściwie podstawą omawianej pracy. Przedstawienie każdego stanowiska opiera się na ustalonym schemacie, na podstawie którego można zauważyć różnice w pozyskanym materiale i stopniu jego opracowania. To zróżnicowanie w dostępności źródeł było podkreślane przez autora w prowadzonej narracji dotyczącej księstwa bytomskiego. Materiał ilustracyjny jest niezwykle bogaty, zarówno kartograficzny, jak i pozyskanego materiału. Czytelnik ma możliwość wyrobienia swojej własnej opinii i odniesienia się do powyższego opracowania.

W treści pracy znajdują się potknięcia językowe, czy dość dużo literówek, czy powtórzeń poszczególnych słów, ale nie wpływa to na jakość pracy. Uważam, że po wprowadzeniu zmian i usunięciu błędów (przeredagowanie niektórych rozdziałów) i praca powinna ukazać się drukiem.

Przedłożona praca odpowiada wymogom stawianym przez Ustawę z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U 2024 poz. 1571). Dlatego wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. Rafała Zdaniewicza do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

  
Prof. dr hab. Małgorzata Grupa